



ŚWIATŁO

NR 1 (70) - PISMO AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII
pw. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w BRZOSTKU - LUTY 2007

Pan ocala upadłych na duchu

*„Pan słyszy wołających o pomoc,
i ratuje ich od wszelkiej udręki.
Pan jest blisko ludzi skruszonych
w sercu,
ocala upadłych na duchu.”*
(Ps 34, 18n)

Co roku w dniach Wielkiego Postu każdy chrześcijanin czuje się wezwany do podjęcia pokuty. Jej owocami duchowymi powinny być: bardziej dynamiczne życie chrześcijańskie we wspólnocie Kościoła, czynna miłość, odwrócenie się od grzechu. Okres ten sprzyja duchowi skupienia, modlitwy i słuchaniu Słowa Bożego. Pobudza także do wspaniałomyślnej postawy wobec wezwania, jakie Pan wypowiedział przez usta proroka: *„Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tulaczy (...)* Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On rzeknie: *Oto jestem.”* (Iz 58, 6.7.9).

Przytoczone słowa proroka Izajasza wzywają każdego chrześcijanina do podjęcia trudu zmiany własnego stylu życia, do pozbycia się egoizmu na rzecz otwartości na drugiego człowieka. Przypominają uczniom Chrystusa, że każdy z nich jest powołany do tego, aby umożliwiać innym poznanie Bożej miłości poprzez własną miłość do biednych, słabych, uciskanych i opuszczonych. Tak rozumiany post jest społeczną wykładnią miłości do Boga.

Dalsze słowa Księgi proroka Izajasza dokładnie wyjaśniają jego istotę: *„Rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo polamać, dzielić swój chleb z głodnymi, przeprowa-*



Dokończenie na str. 3

fol. J. Nosal

Rok 2006 w brzosteckiej parafii



Niedziela Palmowa



Wielki Czwartek



Wielka Sobota



Niedziela Zmartwychwstania



Boże Ciało



16 października



11 listopada



Boże Narodzenie

Dokończenie ze str. 1

dzic w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyysz przyodziać (...) **Wtedy twoje światło weździe jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość poprzedzać cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą.**

Jakże wspaniałe zapewnienie, jakie daje prorok w cytowanym fragmencie Księgi. Uświadamia nam, że Wielki Post, to nie tylko czas umartwienia, ale także czas intensywnego życia duchowego, zerwania z grzechem, nawrócenia, pokuty, walki z własnymi słabościami i mocami zła, dzięki czemu nie jest czasem śmierci, lecz **czasem życia: życia widzianego w perspektywie śmierci grzechu.**

Jak zatem przeżyjemy ten wyjątkowy w roku liturgicznym okres? Czy będzie on jedynie tradycją, czy może zadośćuczynieniem za grzechy i modlitwą? Czy przyjmie wymiar czysto zewnętrzny, czy sięgnie do zakamarków duszy i sumienia? Na ile staniemy się lepsi? Czy odniesiemy zwycięstwo w walce z grzechem? I jak mamy tego dokonać? Pamiętajmy:

„Święty modli się swoją nadzieją,

grzesznik swoim grzechem.”

(Paul Claudel)

Największą tragedią człowieka jest grzech. Drogę do grzechu wskazuje pokusa, a źródłem pokusy jest szatan. Dlaczego jednak szatan kusi człowieka

i sprawia, że tak trudno nam pościć? Ponieważ nienawidzi nas i robi wszystko, by nie dopuścić do naszego spotkania z Bogiem. Szatan zazdrości człowiekowi najbardziej tego, że ten może się nawrócić, że post daje mu szansę, którą w każdej chwili może wykorzystać, że człowiek może się zbawić, a on – szatan – nie.

W spotkaniu z Jezusem człowiek odkrywa i poznaje swoją największą nadzieję: moc do przezwyciężenia pokusy i światło potrzebne do rozeznania jak ma postąpić i co wybrać. Post jest najlepszym czasem do dokonania tego odkrycia. Stąd potrzeba modlitwy – głębokiej i ufnej, ponieważ najbardziej podstępne pokusy szatana dotyczą właśnie jej: odkładanie „na potem”, skracanie pod byle pretekstem, naiwne przekonanie, że „kiedyś nadrobię stracony czas”.

A tymczasem jest tak: jeśli się nie modlimy, „*Pan nas nie usłyszy*”, bo „*Pan słyszy wołających o pomoc i jest blisko ludzi skruszonych w sercu*”.

Zatem w wielkopostnej modlitwie mamy przynieść Bogu nasze ułomności, nasze niezadowolenie z siebie i z własnego życia. Musimy oddać Bogu nasz grzech, by zostać od niego uwolnionym. Modlitwa uwolni nas jednak tylko wtedy, gdy pozwolimy Bogu wejść w najskrytsze, najciemniejsze strony naszej duszy. W to, co tłumione, wyłączone z życia, a nawet w to, co budzi nasz strach

i nasze zwątpienie.

Ojciec o. Anzelm Grün OSB pisze: „*Modlić się wielkopostnie to znaczy otworzyć wszystkie pokoje ciała i duszy, świadomości i nieświadomości i pozwolić Bogu tam wejść, aby oświetlił cały dom mojego życia i w nim zamieszkał.*”

U progu Wielkiego Postu warto więc postawić sobie pytanie: jak wygląda moja modlitwa? Jaka jest moja wierność danemu słowu, wierność, moja ufność, wytrwałość i cierpliwość? Szukanie odpowiedzi na te pytania powinno trwać przez cały Post i być traktowane, jako codzienne ćwiczenie, trening umysłu i serca, jako najskuteczniejsza terapia na frustrację współczesnego życia.

Kościół zawsze podkreślał uzdrawiającą moc Postu. Bez wzmoczonej modlitwy, wyrzeczeń i okazywania bliźnim miłości, życie duchowe chrześcijanina nie miałyby żadnych perspektyw rozwoju. Dlatego usłyszymy Boże wezwanie: „*Zbudź się, o śpiący i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus!*” (F 5, 14) Podejmijmy się postu, bo tylko wtedy mamy szansę zerwać wszelkie kajdany zniewolenia, materializmu i egoizmu. Związane z postem umartwienie pozwoli odnaleźć równowagę i porządek w naszej egzystencji, a Światło Wielkanocnego Poranka rozjaśni wszystkie mroki naszego życia.

oprac. **J.S.**

Podróż do wnętrza Biblii

21 października ubiegłego roku w Katedrze Rzeszowskiej miała miejsce Inauguracja Dzieła Biblijnego połączona z Dniem Świętości Kapłańskiej. W związku z tym wydarzeniem rok liturgiczny 2007 został w diecezji rzeszowskiej ogłoszony Rokiem Biblijnym. Chodzi nie tyle o jednorazową akcję trwającą przez określony okres, ile o długofalowe działania duszpasterskie. W nawiązaniu do prośby ojców soborowych, pragnąc jak najlepiej realizować cele Dzieła Biblijnego, w diecezji rzeszowskiej zostały opracowane propozycje działań duszpasterskich na różnych poziomach: rodziny, parafii, szkoły, dekanatu, diecezji, WSD w Rzeszowie:

Podajemy propozycje dotyczące rodziny, parafii i szkoły.

Rodzina – Każda rodzina posiada własne Pismo św.; codzienna modlitwa, zwłaszcza wieczorna, urozmaicana czytaniem fragmentu Pisma św.; czytanie i rozważanie niedzielnych czytań mszalnych w piątek lub sobotę; każda rodzina posiada szczególne miejsce w domu dla Biblii; przy uroczystościach związanych z życiem rodzinnym i kościelnym takimi jak chrzest, bierzmowanie, Boże

Narodzenie, Wielkanoc itp., modlitwa fragmentem Pisma św.

Parafia – powstają kręgi biblijne w parafiach, mocna formacja biblijna pozostałych grup duszpasterskich; IV niedziela miesiąca niedzielą biblijną; troska o liturgię Słowa Bożego polegająca na odpowiednim przygotowaniu czytania przez lektorów; zachęta do czytania tekstów mszalnych przez młodzież i osoby dorosłe zaangażowane w grupach duszpasterskich; psalm wykonuje kantor; w niektóre większe uroczystości i święta Ewangelia śpiewana; większe wykorzystanie istniejących pieśni mszalnych i lepsze wykorzystanie nowych pieśni opartych na tekstach biblijnych (te ostatnie będą przesyłane na bieżąco w „Śpiewajmy Panu”); podczas przygotowywania wiernych do sakramentów św. położenie mocniejszego akcentu na element biblijny; wręczanie Pisma św. z okazji przyjmowanych sakramentów św.; rekolekcje parafialne poświęcone Biblii lub z akcentem na Biblię; tworzenie i zachęta do wpisywania się do Księgi zobowiązań do czytania Biblii; w Adwencie i Wielkim Poście organizowanie biblijnych nabożeństw pokutnych; zakup do świetlic i bibliotek parafialnych

materiałów na temat Biblii; zachęta wiernych do wspólnego i indywidualnego odmawiania brewiarza dla świeckich (jeśli nie na co dzień to przynajmniej przy szczególnych okazjach - np. rekolekcje, święta, intronizacja Biblii w parafii); zwrócenie uwagi na szacunek dla tekstów biblijnych – odpowiednie miejsce w zakrystii dla lekcjonarza, Ewangeliarza; znalezienie stałego, specjalnego miejsca dla Ewangeliarza w kościele; uroczyste wnoszenie Ewangeliarza na Mszy św. np. na sumie (w późniejszym czasie pojawią się na ten temat szczegółowe informacje); mocniejszy akcent biblijny w czasie homilii i kazań; zadawanie za pokutę do przeczytania rozsądnych fragmentów biblijnych, zakup przez kapłanów Biblii Jerozolimskiej.

Szkoła – organizacja konkursów biblijnych (przy współpracy z kurią diecezjalną); w katechezie należy pamiętać wyrabianiu szacunku do Biblii o mocnym wyakcentowaniu jej wymiaru biblijnego; w trakcie katechezy dzieci i młodzież nie powinny czytać tekstów biblijnych z kartek; jeśli to możliwe należy zaopatrzyć szkołę w odpowiednią ilość egzemplarzy Biblii potrzebnej w ramach katechezy; popularyzacja Biblii wśród dzieci i młodzieży.

oprac. **J.S.**



„Nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa” (św. Hieronim)

Kontynuując rozpoczęty w poprzednim wydaniu „Światła” cykl artykułów, zatrzymajmy się przez moment nad osobą autor którego słowami uczyniliśmy tytuł naszego cyklu.

Św. Hieronim żył w latach (ok. 340 - 420), studia łaciny i greki odbył w Rzymie, po czym uprawiał sztukę krasomówstwa jako obrońca sądowy. Prowadził bardzo światowy tryb życia, wiele podróżuje, w tym to czasie przyjmuje chrzest. Z Rzymu Hieronim powędrował na wschód, gdzie odwiedził pustelników. Po krótkim pobycie w Antiochii (pogranicze dzisiejszej Turcji i Syrii) zamieszkał na pustyni syryjskiej. Tutaj spędził cztery lata na modlitwie i studiach. Aby odsunąć i zwalczyć pokusy nawiedzające go w postaci wspomnień z przeszłości, zaczął uczyć się hebrajskiego. Po przyjęciu święceń kapłańskich podróżuje dwukrotnie do Palestyny skąd wyrusza do Rzymu, gdzie przez jakiś czas pełni urząd sekretarza papieża św. Damazego. Po śmierci papieża powrócił w roku 385 na wschód, udając się przez Cypr i Jerozolimę do Aleksandrii, aby tam pogłębiać swoją wiedzę religijną. Po powrocie do Palestyny osiadł w Betlejem, gdzie w samotności poświęcił się pracy naukowej, polegającej na tłumaczeniu na język łaciński niektórych ksiąg Pisma świętego, a pozostałych dawniejszych przekładów był redaktorem i korektorem (dokonał rewizji zastanych tekstów tłumaczeń łacińskich). To jego wiekopomne dzieło, tłumaczenie ksiąg natchnionych nazwano potem **Wulgatą**, nazwa wzięta z vulgata editio (łac. „wydanie popularne”) na oznaczenie powszechnie używanego łacińskiego przekładu Pisma świętego.

W roku 1546 Sobór Trydencki oświadczył, że Wulgata jest „autentycznym” łacińskim przekładem Pisma świętego.

Pierwsze oficjalne tłumaczenie katolickie ksiąg natchnionych z Wulgaty na język polski, dokonane przez ks. Jakuba Wujka, wydane w 1599 roku, nosi tytuł „*Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*”. Mamy tu trzecie określenie (po „Biblia” i „Pismo Święte”) zbioru ksiąg natchnionych. Słowo „testament” (łac. testamentum) oznacza ostatnią wolę umierającego, wyrażoną często na piśmie i poświadczoną urzędowo. Za pomocą tego rzeczownika pisarze łacini oddali hebrajskie słowo - przymierze, pakt, układ, kontrakt. Chodzi tu o przymierze synajskie, jakie Bóg zawarł z ludem wybranym za pośrednictwem Mojżesza. Przymierze to nazwane zostało starym i przeciwstawione nowemu, jakie Bóg zawarł z ludzkością przez Jezusa Chrystusa. Uwzględniając genezę terminu „testament”, Biblii można nadać nazwy: **Stare Przymierze** (lub Stary Testament): **Nowe Przymierze** (lub Nowy Testament). Pierwsze z tych określeń jest właściwsze. Księgi biblijne są dokumentami przymierza, tj. opisują dzieje pierwszego i drugiego przymierza.

Poznawszy pokrótce autora tej fundamentalnej pracy, niewiele mającej sobie równych w historii Kościoła, który zajmował się także analizą i zwalczaniem błędnych poglądów jemu współczesnych, długie lata spędzone na modlitwie i pokucie, obdarowanego tytułem doktora Kościoła – możemy w pełni zaufać jego sentencji będącej mottem przewodnim naszych artykułów.

Carlo Caretto (powołany przez papieża Piusa XII w roku 1946 na przewodniczącego Włoskiej Akcji Katolickiej) medytując nad Pismem świętym, pisze: „Jakąż wielką rzeczą jest Biblia! Jeśli pomyślimy, że jest ona listem napisanym przez Boga i docierającym do ludzi w ciągu tysiącleci ich bolesnej historii, to z jaką miłością powinniśmy się nad nią pochylać i odczytywać jej słowa! Jeśli zaś pomyślimy, że jest Biblia wdychaniem za Chrystusem (Stary Testament): i objawieniem się Chrystusa (Nowy Testament), to z jaką starannością winniśmy zgłębiać jej tajemnice, by uniknąć tego strasznego niebezpieczeństwa, o którym mówi św. Hieronim: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa”.”

Propozycja:

Zastanówmy się głęboko nad „Hymnem do Biblii” napisanego przez mieszkającego przed II wojną światową w Tarnowie Romana Brandstaetera, ochrzczonego potomka narodu żydowskiego (określanego – Ludem Księgi).

Hymn do Biblii

Bądź pozdrowiona
I pochwalona,
I błogosławiona,
Biblio,
Stworzona przed Stworzeniem,
Gdy nic jeszcze nie było stworzone,
Przed czasem,
Gdy czasu nie było,
Przed przestrzenią,
Gdy przestrzeni nie było,
A Duch Boży unosił się
Nad szaleństwem i zamętem pustki.

Powstałaś z gorącego oddechu Pana,
Z Jego rozpalonego tchnienia,
Z Jego Głosu,
Będącego istotą,
Zalążkiem i kielkiem
Wszecchbytu,
Biblio,
Ziemio wiecznych wulkanów,
Gorących źródeł
I kipiących gejzerów
Bijących z głębi Wiekuistego,
Księgo,
Potężny łądzie
Wyrzucony na powierzchnię niewidzialnych wód
Wybuchem wrzącej lawy
Zastygłej w niebotyczne góry,
Księgo,
Do której codziennie wracam
Coraz uboższy o świat
I coraz bogatszy
O ciebie,
O ciebie,
O ciebie,
Kosmiczny monologu Boga.

Na skrzyżowaniu niezliczonych czasów
- Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość
Są tylko ich znikomym odpryskiem –
Pan wywiódł cię ze swej pamięci
Na użytek ludzkiego umysłu,
W miarę rozległego i w miarę ciasnego,
I według prawideł,
Rządzących nieporadnością ludzką,
Pomniejszyl niewyraźne do wymiarów wyrażalnych,
Niewidzialne do wymiarów widzialnych,
I tam gdzie i te wymiary
Okazały się niedostępne dla człowieka,
Stworzył
Symbole,
Podobieństwa,
Przypowieści
I obrazy,
I uczynił je
Służebnicami ludzkiej nieporadności,

Usiłującej wyrazić niewyraźalne.

Wtedy Pan ukształtował twoje gardło,
Wyrzeźbił twoje podniebienie
Na podobieństwo niebieskiego sklepienia,
Twoim wargom i językowi
Dał umiejętność tworzenia dźwięków
I tchnąwszy w ciebie swój Głos
Uczył go Głosem twoim,
Głosie,
Głosie,
Widzialny Głosie,
Wyłaniający się spoza gór Moabu,
Wschodzący zza piasków pustyni,
Pierwszym wersem Genesis
Bereszit bara Elohim,
Świętym początkiem liter,
Zalążkiem zdań, rozdziałów i ksiąg,
Które w rytmie Bożego oddechu
Posuwają się równocześnie
We wszystkich kierunkach
Jak wóz chwalebego Tronu,
Gdy go na ziemi chaldejskiej
Nad rzeką Kebar
Ujrzał w zachwyceniu
Przerażony Ezechiel.

O Biblio,
Biblio,
Biblio,
Stolico Pana,
Wschodząca nad szaleństwem bezładu
I przepaściami zamętu,
Módl się za tych, którzy w ciebie wierzą,
I za tych, którzy o tobie wątpią,
Módl się za tych, którzy cię czytają,
I za tych, którzy nie umieją cię czytać,
Módl się za tych, którzy cię wielbią,
I za tych, którzy na ciebie plwają,
Módl się za tych, którzy cię znaleźli,
I za tych, którzy nie umieją cię znaleźć,
Módl się za tych, którzy żyć bez ciebie nie mogą,
I za tych, którym nie jesteś potrzebna do życia,
Módl się za tych, dla których jesteś Prawdą,
I za tych, dla których jesteś zbiorem
Orientalnych baśni.
Módl się za nami,
Biblio,
Która trwać będziesz do końca czasów,
Aż w Dniu Ostatecznym,
Wyznaczonym i utwierdzonym,
Wrócisz za góry Moabu
I za wydmy pustynne,
Tam gdzie przebywałaś przed Stworzeniem,
Gdy nic jeszcze nie było stworzone,
Do miejsca bez miejsca,
Do czasu bez czasu,
Ty,
Pozdrowiona,
I pochwalona,
I błogosławiona,
Księgo,
Księgo,
Księgo,
Ocieniona przez Boga,
Matko ukrzyżowanego Mesjasza.

„Tajemnica czterdziestu dni”

Tajemnica paschalna Chrystusa, czyli Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie, była w pierwotnym Kościele rozważana we wszystkie niedziele roku liturgicznego, a szczególnie w tę, która była niedzielą najbliższą wiosennej pełni księżyca.

Tajemnica ta jednak była tak bogata w treść, że w bardzo krótkim czasie Kościół zaczął medytować nad nią w liturgii nie tylko w okresie pomiędzy Wielkanocą a Zesłaniem Ducha Świętego, lecz także w okresie poprzedzającym obchód Wielkanocy.

Już w IIw. czas przygotowania do Wielkanocy, czyli czas postu, obejmował tylko 40 godzin: Wielki Piątek i Wielką Sobotę. Następnie okres ten wydłużono na cały Wielki Tydzień. Nieco później rozciągnięto go na 3 tygodnie, by w końcu liczbę dni przygotowujących do Wielkanocy wydłużyć do czterdziestu. Dlaczego tak się stało?

Kościół poszedł za przykładem Zbawiciela, który przed swoją męką udał się na pustynię, gdzie pościł 40 dni i 40 nocy. Ponadto ważną rolę odegrały motywy symboliczne zaczerpnięte ze Starego Testamentu. Mowa o potopie trwającym 40 dni, czterdziestodniowym przebywaniu Mojżesza na Synaju – zwińconym otrzymaniem od Boga Dekalogu, czterdziestodniowej wędrówce proroka Eliasza na Bożą górę Horeb czy wreszcie czterdziestoletniej wędrówce narodu wybranego do Ziemi Obiecanej.

W czasie 40 dni okresu przedpaschalnego, Kościół świętuje jednak 6 Niedzieli Wielkopostnych, które od początku chrześcijaństwa były dniami Zmartwychwstania Chrystusa, a więc dniami radości, dlatego nigdy nie dopuszczały one żadnych praktyk pokutnych. Chcąc więc utrzymać liczbę 40 dni postu i pokuty, Kościół rozpoczął ten okres nie w pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu, lecz na kilka dni wcześniej – w Środę Popielcową.

Z najstarszych świadectw chrześcijańskich wynika, że na 40 dni przed Wielkanocą zapisywano imiona katechumenów, których biskup i wspólnota wierzących dopuszczali do przyjęcia chrztu św. Od IVw. pokutujący grzesznicy, którzy w Wielki Czwartek mieli dostąpić pojednania z Bogiem i Kościołem, poddawali się ostrej pokucie, posypując głowy popiołem. Po zniknięciu pokuty publicznej w Kościele w XIw. papież Urban II rozciągnął pokutny znak posypywania głów popiołem na wszystkich wiernych i nadał okresowi Wielkiego Postu charakter czterdziestodniowej pokuty osobistej.

oprac. Ł.S.



Wielkopostne zamyślenia młodych.

„Wznieś serce nad zło...”

Te słowa z pięknej i mądrej piosenki Ryszarda Rynkowskiego w istocie rzeczy puentują sens nawrócenia człowieka, obrazują cel wielkopostnych umartwień, a przede wszystkim walki ze złem. Serce i zło – to zestawienie kojarzy nam się najczęściej z miłością i jej przeciwieństwem. Męka i śmierć krzyżowa Pana Jezusa jest tego najbardziej czytelnym znakiem. Nietrudno to sobie uzmysłowić spoglądając na piękny i wymowny krucyfiks w ołtarzu głównym naszego kościoła. Claudel powiedział: „W obliczu zła Pan Jezus stał się czynnie obecny. Nie niszczył Krzyża, ale się na nim rozciągnął.”

Ksiądz Stanisław Knap opisał bardzo pouczającą historię.

Amerykanin J. Harrison był karłem. Mimo swoich osiemnastu lat, miał zaledwie 130 cm. wzrostu, i ważył 35 kg. Wyglądał jak 10-letnie dziecko. Lekarze długo nie mogli wpaść na przyczynę choroby, która powstrzymywała rozwój organizmu tego młodego mężczyzny. W końcu jeden z nich postawił właściwą diagnozę. Okazało się, że w dzieciństwie, pod wpływem silnego uderzenia twardą piłką w pierś i wewnętrzny krwawienia, wokół serca Harrisona wytworzyła się wapienna skorupa, gruba na 3 mm. Była tak twarda, że przy operacji trzeba ją było kruszyć kleszczami. To ta twarda powłoka powstrzymywała wzrost serca i obieg krwi w ciele chłopca i powodowała, że organizm jego nie mógł się rozrastać.

Rzadki to wypadek w historii medycyny, ale bardzo częsty w świecie ducha. Niestety!

Dlatego potrzeba nam nawrócenia, „wzniesienia serca ponad zło”, by uchronić się od karłowatości ducha. Dlatego: Krzyż, rekolekcje, spowiedź święta, by wznieść serce ponad zło, by znaleźć drogę przez mrok.

oprac. Ł.S.



DROGA ŻYCIA WŁODZIMIERZA FIJAŁKOWSKIEGO

Na początku 2003 r., 15 lutego, zmarł w Łodzi śp. prof. dr hab. med. Włodzimierz Fijałkowski.

Był znanym ginekologiem położnikiem, popularyzatorem naturalnego planowania rodziny, pionierem szkół rodzenia w Polsce i prekursorem badań nad psychologią prenatalną, czyli dotyczącą dziecka przed urodzeniem oraz jednym z nielicznych, znanych lekarzy, który przez całe swoje zawodowe życie zachował wierność przysiędze Hipokratesa. Jego życiowym credo były słowa: „Płynę pod prąd, bo tylko tak mogę budować cywilizację życia. Nigdy nie zboczę z trasy, nie zgubię celu – służba życiu jest moim powołaniem” – mówił. W swoim długim, ponad 85-letnim życiu potrafił zarażać wielu ludzi ideą obrony najsłabszych i najmniejszych. Był czynny niemal do końca swoich dni.

Włodzimierz Fijałkowski urodził się 4 czerwca 1917 r. w Bobrownikach nad Wisłą jako syn urzędnika sądu. Uczył się w Rypinie i Płocku, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. W 1935 r. rozpoczął jako elew Szkoły Podchorążych Sanitarnych studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, przerwane wybuchem II wojny światowej w 1939 r. W czasie kampanii wrześniowej pełnił funkcję lekarza administracyjnego Sztabu Głównego. Powrócił do studiów medycznych w ramach tajnego nauczania w Warszawie i w połowie marca 1943 r. je ukończył. Brał też udział w ruchu oporu i z tego powodu, niemal jednocześnie z ukończeniem studiów, 17 marca 1943 r. został aresztowany. Początkowo więziono Go w Radomiu, następnie w Oświęcimiu (Auschwitz-Birkenau), wreszcie w obozach w Wirtembergiu, m.in. w Dantmergen, co głęboko ugruntowało w nim potrzebę szacunku dla każdego życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Po wyzwoleniu znalazł się we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec i dlatego zgłosił się do Szefostwa Służby Zdrowia w Paryżu. Zweryfikowano go do stopnia podporucznika lekarza i oddelegowano na uzupełniające studia do Polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Edynburgu w Szkocji.

Do kraju powrócił 11 kwietnia 1946 r. i w tym samym roku uzyskał dyplom lekarski na Uniwersytecie Warszawskim – na tej samej uczelni, w której rozpoczął studia przed wojną. Następnie był asystentem w Klinice Położnictwa i Chorób Kobiecych w Gdańsku, gdzie uzyskał II stopień specjalizacji oraz doktorat nauk medycznych. Potem pracował w Klinice Chirurgicznej we Wrocławiu. W latach 1950-1955 pełnił funkcję ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego w Szpitalu Powiatowym w Bystrzycy Kłodzkiej. Wreszcie przeniósł się do Łodzi, w której pozostał do końca życia – w 1955 r. został adiunktem w II Klinice Ginekologiczno-Położniczej tamtejszej Akademii Medycznej.

Wobec ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 r. *O dopuszczalności przerywania*

ciąży, legalizującej sztuczne poronienia (aborcję) z tzw. wskazań społecznych, czyli praktycznie na życzenie ciężarnej kobiety, zajął jednoznaczne stanowisko. Pod skierowaniami na aborcję deklarował: „Jako człowiek – odmawiam”, podpisując się swoim nazwiskiem. Nie tylko odmawiał wykonywania sztucznych poronień, ale włączał się czynnie w obronę życia, m.in. poprzez prowadzenie pracy edukacyjnej, w której wykazywał, że każdy z nas jest istotą ludzką od chwili poczęcia. Nie pozostało to bez echa i musiał za swoją odwagę zapłacić wysoką cenę. Mimo przeszkód stawianych przez Komitet Uczelniany PZPR z powodu odmowy dokonywania aborcji uzyskał dopuszczenie do przewodu habilitacyjnego na podstawie pracy pt. *Szkola Rodzenia oparta na podstawach psychagogicznych*. Jednak po zatwierdzeniu habilitacji przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną w Warszawie w 1966 r. nie uzyskał etatu docenta. W odpowiedzi na ubieganie się o należne Mu prawa w 1974 r. został zwolniony z łódzkiej Akademii Medycznej.

Po latach doszło do swoistej rehabilitacji naukowej Włodzimierza Fijałkowskiego. W 1981 r. komisja senacka i Senat AM w Łodzi uznały decyzję o zwolnieniu za „niczym nie uzasadnioną i nie wynikającą z przyczyn merytorycznych, a jedynie ze względów politycznych”. Został wówczas oficjalnie przeproszony przez rektora uczelni za nieuzasadnione zwolnienie i odzyskał status nauczyciela akademickiego. Jednak po wprowadzeniu stanu wojennego wniosek o etat docenta został ponownie wstrzymany i w 1985 r. przeniesiono Go na emeryturę, co prawda obdarzając Nagrodą Rektora AM pierwszego stopnia „Za szczególnie ważne i twórcze osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze”. W 1992 r. Rada Wydziału Lekarskiego AM w Łodzi przyjęła uchwałę o nadaniu dr hab. med. Włodzimierzowi Fijałkowskiemu naukowego tytułu profesora.

Utrata pracy na uczelni paradoksalnie przyniosła dobre owoce. W ten przedziwny sposób, wtedy właśnie, kiedy został wyrzucony z łódzkiej uczelni, prof. Fijałkowski rozpoczął najbardziej znaczący etap w swoim życiu – powiedział dr Szymczyk na V Krajowej Konferencji Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich (KSLP) pt. *Szanse i zagrożenia ludzkiej płciowości*, która odbyła się 24 maja 2003 r., w 3 miesiące po śmierci Profesora, w Auli Papieskiej Jana Pawła II na Jasnej Górze.

Po załamaniu się kariery naukowej w 1974 r. dr hab. med. W. Fijałkowski podjął pracę w Przychodni Zdrowia Rodziny, należącej do Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej Matki i Dziecka, gdzie prowadził Szkołę Rodzenia oraz Gabinet Naturalnej Regulacji Poczęd. Mimo formalnego oddalenia od spraw nauki zintensyfikował w tym czasie działalność zmierzającą do głębokiej odnowy położnictwa w Polsce. Droga do celu była Szkoła Rodzenia, która stała się szkołą modelową dla całego kraju.

Prowadził systematyczne szkolenia kadr, by zapewnić tym placówkom wysoki poziom fachowości. Praca naukowa Profesora, prowadzona mimo opisanych trudności, skupiała się na trzech zagadnieniach: 1. rozwijaniu i wdrażaniu programu Naturalnego Planowania Rodziny, 2. opracowaniu i promocji porodu naturalnego i 3. studio-waniu i upowszechnianiu biologicznego, psychologicznego i pedagogicznego aspektu rozwoju dziecka w okresie prenatalnym.

Profesor Fijałkowski ogłosił drukiem ponad 150 prac oryginalnych i poglądowych, dwie monografie naukowe (*Biologiczny rytm płodności a regulacja urodzin oraz Poród naturalny po przygotowaniu w szkole rodzenia*), 26 książek, z których wiele miało po kilka wydań, oraz ponad 1000 artykułów popularnonaukowych, drukowanych w piśmiennictwie krajowym i zagranicznym.

Od 1976 r. interesował się psychologią prenatalną, dlatego rozwijał osobiste kontakty z wieloma uczonymi, którzy wzbogacali Go swą głęboką wiedzą. Sam też miał wpływ na postawy życiowe wielu lekarzy i badaczy interesujących się najwcześniejszymi fazami życia człowieka. Czynnie uczestniczył w sympozjach i pracach wielu towarzystw naukowych i stowarzyszeń, m.in. Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego (w 1974 r. w jego ramach powołał Sekcję Psychosomatyczną), Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Międzynarodowego Towarzystwa Medycyny i Psychologii Prenatalnej, Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa oraz członkiem zwyczajnym Papieskiej Akademii Pro Vita.

Służył swoją wiedzą Kościołowi. Od 1975 r. był wykładowcą medycyny pastoralnej w wyższych seminariach duchownych w Łodzi i we Włocławku, wykładał w Instytucie Teologicznym i Kolegium w Łodzi; współpracował też z Duszpasterstwem Rodzin.

W uznaniu dla Jego osiągnięć w medycynie został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1993 r.) oraz Krzyżem Komandorskim Orderu św. Grzegorza Wielkiego (najwyższe wyróżnienie watykańskie dla osób nie będących głowami państw – 1998 r.). Rypin – miasto Jego dzieciństwa – obdarzył prof. Fijałkowskiego tytułem Obywatela Honorowego (1998 r.).

W życiu prywatnym był mężem jednej żony (często to powtarzał, że tylko jednej, której zawsze dochowywał wierności) i ojcem czwórki dzieci. Doczekał się ośmiorga wnucząt. Profesor był człowiekiem głęboko wierzącym. Jako członek ruchu odnowy religijnej Focolare potrafił być stały w swoim systemie wiary religijnej, niezależnie od koniunktury politycznej. Dzięki niezależności od czynników politycznych czy sponsorów, którą potrafił zachować, nie musiał nic odwoływać z publikowanych wcześniej poglądów.

Profesor Fijałkowski był szeroko znany jako twórca Polskiej Szkoły Rodzenia, ale zwraca się uwagę, że wniósł również wiele

oryginalnych myśli i może być uznany za twórcę nowego podejścia do spraw płciowości i rodzicielstwa. Istotą tego nowego spojrzenia jest rozumienie płciowości i rodzicielstwa jako daru, na który człowiek może i powinien odpowiedzieć pozytywnie.

Dbał o czystość języka i zabiegał o to, żeby słowa, których używamy, nie szkodziły życiu, ale je chroniły. Przykładem oczyszczenia języka jest analiza wyrażenia: „aborcja bezpieczna – niebezpieczna”, które możemy dosyć często spotkać w prasie codziennej lub w programach telewizyjnych. Podział ten jest według prof. Fijałkowskiego wypróbowanym chwytem, zachęcającym do legalizacji aborcji. Aborcja „bezpieczna” znaczy tyle, co zalegalizowana. Natomiast aborcję nielegalną utożsamia się z „niebezpieczną”. Tymczasem wiarygodne badania potwierdziły spostrzeżenie, że legalizacja aborcji prowadzi do ogólnego wzrostu liczby „zabiegów”, co pociąga za sobą również zwiększenie częstości występowania powikłań [Rodzicielstwo w zgodzie z naturą. Ekologiczne spojrzenie na płciowość. Fundacja „Głos dla Życia”, Poznań, 1999, s. 122].

Rozwiązania wielu problemów zdrowotnych, zarówno w życiu poszczególnych osób, jak i całych społeczeństw, upatrywał w modyfikacji stylu życia. Postulował akceptację i promocję ekologicznego spojrzenia na sferę płci. Na koniec wykładu, jakby przewidując własną śmierć, do której podchodził z pogodą ducha, zacytował wypowiedź Doroty Kornas-Bieli: „W centrum działań proekologicznych ma znaleźć się przede wszystkim człowiek, zarówno ten w łonie matki, jak i ten, który na łożu śmierci przygotowuje się do przejścia na łono matki Ziemi” [Włodzimierz Fijałkowski: Szkoła rodzenia w programie prokreacji ekologicznej. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2003].

Zgodnie z ostatnią wolą prof. Włodzimierza Fijałkowskiego powstał Fundusz „Dar Życia”. Wszelkie dary na rzecz Funduszu są przeznaczone na obronę ludzkiego życia, w tym na pomoc bezpośrednią dla kobiet w ciąży, będących w trudnej sytuacji, na działalność edukacyjno-publikacyjną w obronie ludzkiego życia oraz na pomoc w ratowaniu dzieci poczętych w krajach byłego ZSRR.

Pamiętajmy o osobistościach wyjątko-

wych, do których bez wątpienia należał prof. Fijałkowski. Mam nadzieję, że stamtąd, gdzie przebywa, patronuje i wspiera to wszystko, czemu był wierny w swoim pięknym życiu. Do Jego myśli możemy jeszcze wielokrotnie powracać sięgając po książki, które po sobie pozostawił. Oto niektóre z nich:

1. Rodzi się człowiek, Warszawa 1973;
2. Dar rodzenia, Warszawa 1983;
3. Miłość w spotkaniu płci, Warszawa 1984;
4. Miłość, prokreacja, odpowiedzialność, Warszawa 1987;
5. Przygotowanie do naturalnego porodu, Warszawa 1987;
6. Udział ojca w porodzie, Warszawa 1988;
7. Ku afirmacji życia, Warszawa 1989;
8. Moja droga do prawdy, Katowice 1991;
9. Naturalny rytm płodności, Warszawa 1991;
10. Seks okiełzmany?, Wrocław 1991;
11. U progu rodzicielstwa, Wrocław 1992;
12. Ojcostwo na nowo odkryte, Pelpin 1996;
13. W szkole rodzenia, Gdańsk 1996;
14. Rodzicielstwo w zgodzie z naturą, Poznań 1999.

Oprac.: Jolanta Synowiecka



Sprawozdanie z działalności parafialnego oddziału Caritas

*Życie jest piękne, gdy żyć się umie.
Gdy jeden człowiek drugiego rozumie.*

Parafialny Oddział „Caritas” im. Ks. Józefa Jałowego w Brzostku przedstawia sprawozdanie z działalności finansowej za 2006 rok.

W ubiegłym roku uzyskano następujące dochody (w zł):

- saldo z lat ubiegłych według stanu z dnia 31-12-2005r.	- 1.708,01
- taca z mszy św. ślubnych przekazana przez ks. Proboszcza	- 2.735,20
- dobrowolne wpłaty od sponsorów	- 284,86
- taca za chlebki wielkanocne	- 272,00
- kwota, która pozostała ze sprzedaży świec wigilijnych	- 106,00
- wpłaty na konto z przeznaczeniem na „Mikołajki 2006”	- 1.500,00
- kwota, która pozostała ze sprzedaży cegiełek na kolonie letnie	- 21,00

RAZEM: - 6.627,07

Z powyższych dochodów wydano - 5.262,10

w tym:

- na zapomogi	- 4.207,20
- odwiedzanie chorych w Tygodniu Miłosierdzia (23 osoby)	- 461,80
- pozostałe organizacyjne sprawy	- 183,20
- rach. częściowy za artykuły spożywcze i cukier na Mikołajki 2006	- 409,90

Pozostałość na dzień 31-12-2006r. wynosi - 1.364,97

Również Ks. Proboszcz udzielił z własnych środków pomoc finansową dla osób potrzebujących. Ponadto w ciągu roku braliśmy udział, wraz ze Szkolnym Kołem „Caritas” przy Gimnazjum w Brzostku, we wszystkich akcjach organizowanych przez diecezjalny „Caritas” takich jak:

- sprzedaż baranków wielkanocnych, kalendarzy i świec wigilijnych
- zbiórki do puszek na kościoły wschodnie
- sprzedaż cegiełek na kolonie letnie dla dzieci potrzebujących
- zbiórka do puszek dla powodźian.

Zebraną gotówkę odprowadzono na konto „Caritas” Rzeszów.

W minionym roku zorganizowano 27 lipca pielgrzymkę do sanktuariów na trasie: Siepraw koło Myślenic – Kalwaria Zebrzydowska – Wadowice. 6 grudnia nasza „Caritas” przeprowadziła zbiórkę przeznaczoną na Mikołajki 2006. W kościele parafialnym w Brzostku i kaplicy w Bukowej rozdano 76 paczek dla dzieci z rodzin ubogich, jak również kilku starszym osobom. Łącznie wartość zebranych podarunków wynosiła 5.740 zł, w tym 1.430 zł różne dary. Ponadto w okresie świątecznym przekazano 570 zł dla 9 rodzin.

Serdecznie zapraszamy chętnych do współpracy, jakim jest niesienie pomocy ludziom potrzebującym.

Przew. K. Szarek - Ryndak



Działalność parafialnej Akcji Katolickiej

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Brzostku (POAK) istnieje ponad 10 lat. Zgodnie z zamiślem Episkopatu Akcja Katolicka w Polsce jest stowarzyszeniem katolików świeckich i posiada pełną osobowość prawną na szczeblu diecezji. Ks. Biskup Ordynariusz mianuje co 3 lata prezesów POAK, od jesieni 2004r. funkcję tę pełni w naszej parafii Jacek Samborski. Zgodnie ze krajowym Statutem Akcji Katolickiej nasz plan działania opiera się na trzech filarach: I-formacja; II-organizacja; III-akcja. W minionym roku filar formacji realizowano m.in. poprzez: udział w niedzielnej Liturgii Słowa, uczestnictwo w spotkaniach formacyjnych organizowanych przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej (DIAK) w Rzeszowie i Wiśniowej, zapoznanie się z wydawnictwami krajowymi oraz formację indywidualną. Filar organizacyjny umacniany poprzez: organizowanie regularnych zebrań POAK, wspólne redagowanie gazety parafialnej ŚWIATŁO, prowadzenie dokumentacji, współpracę z DIAK. Trzeci filar – akcja – czyli bieżąca działalność koncentruje się wokół pisma ŚWIATŁO, które to w minionym roku stało się dwumiesięcznikiem ze stałą kolorową okładką. Tematyka gazety skupiała się wokół zagadnień religijnych - rok kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa, edukacyjnych, historycznych oraz dotyczących życia parafii. Z okazji 10-lecia pisma ŚWIATŁO Prezes POAK przygotował w formie elektronicznej zbiór wszystkich numerów, które zostały przekazane do Biblioteki Seminarium Duchownego w Rzeszowie. Na miarę swych możliwości POAK włącza się w obchody świąt religijnych w ciągu roku liturgicznego. Ze względu na skromną liczbę członków nie podejmowaliśmy wszystkich inicjatyw diecezjalnych. Generalnie słabe zaangażowanie parafian w działalność stowarzyszeń religijnych jest problemem całej naszej wspólnoty. Zachęcamy do modlitwy w intencji parafii i istniejących organizacji.

Zarząd POAK



„Z serca do serca”

„*Oto ja, pošlij mnie*” (Iz 6, 8) – te biblijne słowa są mottem i drogo-

wskazem tegorocznej formacji dzieci i młodzieży w ramach Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Jednym ze sposobów odpowiedzialności na to wezwanie jest kolędowanie misyjne. Celem tegorocznej akcji była modlitwa i wsparcie finansowe ofiarami, małych mieszkańców Republiki Środkowoafrykańskiej – kraju, który leży w samym sercu Afryki. Obszarowo jest on dwa razy większy od Polski, zamieszkuje go 3,5 ml ludzi, z których ok. 20% stanowią katolicy. Kraj będący niegdyś kolonią francuską, zaledwie 45 lat temu odzyskał niepodległość. Przez wiele lat rządził nim prezydent, który z czasem ogłosił się cesarzem. Dochodziło wówczas do ogromnych nadużyć finansowych i oszustw. Republika środkowoafrykańska posiada duże złoża diamentów, uranu i złota, ale zyski z eksportu tych bogactw rozdzielane są tylko między urzędników państwowych i wojsko. To właśnie uniemożliwiło rozwój kraju i wprowadziło go w stan głębokiego ubóstwa. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych miały tam miejsce rebelie wojskowe i zamachy stanu. Chaos w kraju trwa po dziś dzień. Liczne zbrojne bandy napadają na ludność cywilną, zwłaszcza na składy bawełny, urzędy a nawet placówki misyjne. W ten sposób zdobywają pieniądze, żywność, środki transportu i paliwo. Prawa człowieka są tam drastycznie łamane. Mówi się o licznych napadach i dokonywanych zbrodniach, nawet na dzieciach. Z tego powodu nie funkcjonuje wiele szkół i ośrodków zdrowia prowadzonych do tej pory głównie przez misjonarzy.

W wyniku bandyckich napadów niektóre misje zostały spalone lub doszczętnie rozgrabione. Wiele dzieci zwłaszcza w miastach, po śmierci rodziców (rozstrzelanych przez bandytów) znalazło się na ulicy, powiększając i tak już duże grono „dzieci ulicy”. Zebrzą, sprzedają drobne produkty, myją samochody, by móc przeżyć kolejny dzień. Zdarza się też, że rodzice wysyłają swoje dzieci na ulicę, aby przyniosły coś do jedzenia. Wiele z nich zaczyna kraść czy trudnić się handlem narkotykami, albo też wpada w szpony prostytucji. Ponad 60% ludności nie ma

dostępu do wody. Ludzie rzadko piją wodę ze źródeł. W porze mokrej wykorzystują deszczówkę, a na co dzień wodę z rzek lub stawów bardzo oddalonych od domów. Jest ona niestety zakażona bakteriami i wirusami. Najczęściej wysyłane są po nią dzieci. Mieszkańców nie stać na wykopanie studni głębinowej, ponieważ koszty prac sięgają 10 tys. euro. Większość dzieci jest niedożywiona. Dobrze jest, jeśli dziecko spożyje jeden posiłek dziennie. Podstawowym daniem jest gotowany maniok w postaci buli. Brak szpitali, lekarzy, sprzętu medycznego, aptek i leków powoduje wysoką śmiertelność wśród dzieci. Brakuje szkół i nauczycieli, wiele szkół jest zamkniętych. Nauka często przebiega bez podręczników i przyborów szkolnych. Dzieciom do zapisywania lekcji muszą wystarczyć tabliczki i kreda. Podstawowym jednak obowiązkiem dzieci jest opieka nad młodszym rodzeństwem. Oprócz tego pracują na polach lub plantacjach, aby w ten sposób pomóc rodzicom. Często odbywa się to kosztem szkoły. W kraju tym, są jeszcze dzieci „niższej kategorii” – czyli pigmeje, to najstarsi mieszkańcy tego kontynentu. Są najbiedniejszą i najmniej ucywilizowaną grupą społeczną Afryki, wykorzystywaną i niesprawiedliwie traktowaną przez pozostałych ludzi, którzy zatrudniają ich do najcięższych prac. Dzieci pigmejskie nie chcą chodzić do szkoły, ponieważ są wyśmiewane przez rówieśników z innych plemion. Wielu dzieciom daje się broń do ręki i czyni się z nich ślepo oddanych żołnierzy w armiach zwyrodniałych „psów wojny”.

Można powiedzieć, że serce Afryki zostało zdominowane przez zło. Kiedy jednak zdawać by się mogło, że zło zwycięża, jego mali mieszkańcy – czekają na to, by ktoś okazał im miłość i troskę, czekają na kogoś, kto nauczy ich przebaczać. Bardzo chcą usłyszeć o Panu Jezusie, spotkać Boga, który staje się bezbronnym małym Dzieckiem, ale przed którym broń wypada z ręki i staje się dłonią wyciągniętą do zgody. Każdy z nas może im pomóc, okazji i sposobów jest wiele. Takimi wspaniałymi pomocnikami są mali misjonarze zrzeszeni w „Ogniskach misyjnych” działających w naszej parafii. Nawiązując do pięknej polskiej tradycji,

również i w tym roku odwiedzili nasze domy. Swoją szczerą wiarą i radością przypomnieli o sensie naszego życia, o naszym powołaniu do życia z Bogiem i w Bogu. Dzieląc się radością z narodzenia Jego Syna na ziemi, pomogli nam otworzyć serca na radość tej prawdy i przypomnieć, że wiele dzieci czeka na chwilę chrztu św., I Komunii Świętej, chleb powszedni, pomoc medyczną, i możliwość edukacji. Była to zatem pomoc z serca do serca, aby dzięki temu - Serce Pana Jezusa mogło zabić na afrykańskiej ziemi, obudzić miłość i przynieść upragniony pokój.

Kolędnicy misyjni z Zespołu Szkół w Nawsiu Brzosteckim to:

Marzena Skórska, Elżbieta Nowicka, Teresa Stojak, Karolina Grygiel, Anna Grygiel, Agnieszka Kawalec, Anna Józefczyk, Paweł Krajewski, Arek Rak, Magda Przewoźnik, Justyna Jantoń, Aleksandra Grygiel, Paulina Grygiel, Karolina Przewoźnik.

Publiczną Szkołę Podstawową w Brzostku w kolędowaniu misyjnym reprezentowali:

Karolina Piekarczyk, Paulina Giergowska, Dominika Kaput, Dominika Grodzka, Ewelina Mokrzycka, Krystian Zegarowski, Małgorzata Rogowska, Kamil Szewczyk, Agnieszka Olszówka, Ewelina Grygiel, Paulina Szymańska, Joanna Wilk, Tomasz Dzedzic, Natalia Szewc, Arkadiusz Szewc, Patrycja Karaś, Monika Wojdyła oraz uczniowie gimnazjum: **Kamil Grygiel, Kamil Mroczek, Sebastian Kumiega, Mariusz Wąsik.**

Z tego pięknego daru kolędowania, który jest darem miłości chrześcijańskiego powołania, rodzą się duchowe i materialne dary dla misji, zwłaszcza dla potrzebujących dzieci z Republiki Środkowoafrykańskiej. Najważniejszym jednak motywem kolędy misyjnej jest niesienie Ewangelii. Chrystus, bowiem wciąż nas potrzebuje. Nie stosujemy tu żadnej logiki sukcesu. Owszem możemy policzyć zebrane ofiary, ale duchowego dobra i radości będzie z pewnością o wiele więcej. Niech, więc miłość, jakiej uczy nas Jezus - Syn Boży wynagradza trud tych dzieci, rodziców, duszpasterzy, katechetów i wszystkich życzliwych i hojnych parafian.

M. Grygiel



Brzosteczka świątynia – dzieje i zabytki

Odsłonięty i poświęcony nocą kościół parafialny jest z daleka widocznym oraz bardzo charakterystycznym obiektem w Brzostku. To katolickie dziedzictwo naszych przodków – symbol wiary wielu pokoleń i perła lokalnej kultury sakralnej. Nad drzwiami wejściowymi wita nas napis fundacyjny: *Za panowania cesarza Franciszka I króla Galicji ku czci Świętego*

Krzyża, Boga i Chrystusa Zbawiciela w roku Pańskim 1816 z fundacji dominiów, miasta, cechów rzemieślniczych i Józefa Siekłowskiego.

W 2006r. minęło 190 lat od wybudowania naszej świątyni i 180 lat od jej konsekracji w 1826r. Obchodziliśmy więc dwa małe jubileusze. W ostatnich latach dzięki usilnym i skutecznym staraniom Ks. Proboszcza Dr. Jana Cebulaka, kościół parafialny w Brzostku został gruntownie wyremontowany. Z licznych

wykonanych przedsięwzięć największe i najkosztowniejsze to: wymiana więźby dachowej i pokrycie dachu całego kościoła i wieży blachą miedzianą, odnowienie elewacji całej świątyni, naprawa starych i wykonanie nowych gzymsów, zrobienie odwodnienia wraz z izolacją pionową oraz wykonanie izolacji poziomej wewnątrz świątyni, montaż instalacji alarmowej i przeciwpożarowej, założenie centralnego ogrzewania. Całość prac została wykonana przez specjalistów z użyciem najno-

wocześniejszych technologii i wysokiej klasy materiałów. Dzięki temu brzosteki kościół - chrześcijańskie dziedzictwo naszych przodków - został profesjonalnie odnowiony i zabezpieczony na długie lata.

Obecnie trwają prace wokół świątyni: położono granitową kostkę, przygotowano został odnowienia okalający mur, zakupione są stacje Drogi Krzyżowej.

W minionym roku w gazecie parafialnej **ŚWIATŁO** została przedstawiona krótka historia brzosteckiej świątyni oraz jej zabytkowego wyposażenia. Tym artykułem chcemy podsumować opisywane dzieje i zabytki.

KOŚCIÓŁ

1) Powstanie i tytuł

Wzniesiony został z kamienia w latach 1814 – 1816 na miejscu starej świątyni. Jest on w stylu neoklasykistycznym, jednonawowy, na planie krzyża łacińskiego, ze zwężonym półkolistym prezbiterium skierowanym na wschód. Cała świątynia miała 28 metrów długości, a szerokość nawy głównej wynosiła 15 metrów. Kościół nakrywa nieco spłaszczone sklepienie kolebkowe, wsparte na przyściennych filarach. Jego fasada ma prosty i surowy kształt. W niej umieszczono główne wejście ozdobione skromnym portalem, na którym wyrtyto napis fundacyjny w języku łacińskim. Fasadę wieńczy wieża w kształcie ostrosłupa o podstawie kwadratu z zaokrąglonymi rogami. Dach kościoła i helm wieży był pokryty gontem. Natomiast w podziemiach znajdują się nieużywane już krypty grobowe - pozostałość starego kościoła. Plac wokół świątyni został otoczony kamiennym murem z trzema bramami. W 1826r. kościół konsekrowano pod wezwaniem świętych Apostołów Piotr i Pawła, którzy byli patronami opactwa tynieckiego. Do dóbr tego opactwa należał właśnie Brzostek przez 700 lat. Natomiast miecz i klucz – symbole Apostołów - są w herbie miasta Brzostek. W ten sposób odstąpiono

od starego tytułu kościoła, którym był od XIV stulecia Święty Krzyż. Zachowano jednak tradycyjne odpusty w dniu 14 września na Podwyższenie Krzyża Św. i 3 maja na Znalezienie Krzyża Św. Zmiana patrona nie przyjęła się jednak w pobożności ludowej i pod koniec XIXw. nasza świątynia zaczęła znów używać dawnego tytułu: **Znalezienia Krzyża Świętego**.

2) Najważniejsze przebudowy i remonty.

W 1869r. do prezbiterium od strony północnej został dobudowany babiniec, zamontowano też zegar na wieży. W latach 1886-1887 i 1907r. najpierw helm wieży pokryto blachą ocynkowaną, a potem cały dach kościoła. Natomiast wewnątrz ułożono posadzkę ze sztucznego kamienia, wstawiono nowy ołtarz główny oraz organy. W czasie I wojny światowej bardzo ucierpiał kościół. Wskutek wielogodzinnego ostrzału podziurawiony został nowy dach, uszkodzona była wieża, zniszczone okna i zewnętrzne tynki. Prace naprawcze przebiegały powoli ze względu na duże zubożenie parafian. W 1917r. zakupiono i zamontowano 9 nowych witraży. W 1921r. całościowo wyremontowano wieżbę i helm na wieży, przybrał on wtedy zupełnie nowy, gotycki kształt. W latach 1898-1935 zasłużonym proboszczem był ks. prałat Stefan Szymkiewicz. Potem nowym duszpasterzem został ks. Wilhelm Żywicki. Zebrał on fundusze, które pozwoliły na podjęcie remontu fasady oraz wymalowane kościoła w 1938r. Dalsze prace przerwał wybuch drugiej wojny światowej i lata okupacji. Po styczniowej ofensywie wojsk radzieckich w 1945r., kościół był częściowo zniszczony. Miał spalony dach, uszkodzone sklepienie i tynki oraz wybite okna. Po wojnie prace nad naprawą zniszczeń i renowacją świątyni podjął z dużym zaangażowaniem ks. proboszcz W. Żywicki (zmarł w grudniu 1951r.). Najbardziej widoczną zmianą był powrót do oryginalnego wyglądu helmu wieży sprzed I wojny

światowej. Po objęciu władzy w Polsce przez komunistów działalność duszpasterska była ograniczana, a w latach 50-tych władza otwarcie walczyła z Kościołem. Nie inaczej było też w brzosteckiej parafii, gdzie komuniści zgodnie z zasadą „dziel i rządź”, dążyli do skłócenia wiernych z duchowieństwem. Tak było w czasie posługi proboszczów: ks. Stefana Zawadzkiego i ks. Piotra Szkolnickiego. Od 1961r. administratorem, a później proboszczem został ks. Kazimierz Ostafiński, któremu udało się zażegnać konflikt i zjednoczyć parafian do nowych działań. W 1968r. wymalowano kościół i wykonano nową polichromię, a w roku następnym dokonano remontu elewacji zewnętrznej. W latach 1979-80 odrestaurowano główny ołtarz, pomalowano dach na kościele, odnowiono zegar na wieży. W 1986 r. wybudowano w stanie surowym dom katechetyczny – mieszkalny, który w latach następnych wykańczano (obecna nowa plebania). Należy przypomnieć w tym miejscu, że wybudowany kilkanaście lat wcześniej dom parafialny został bezprawnie zabrany parafii przez komunistyczne władze (to budynek obecnego Urzędu Poczтового). Przełomowe lata 1989-1990 to powrót religii do szkół i demokratyzacja życia społecznego w wolnej Polsce. W czerwcu 1994r. ks. prałat i wicedziekan Kazimierz Ostafiński złożył rezygnację z funkcji proboszcza w Brzostku, którą pełnił przez 33 lata. W pamięci parafian pozostał jako Kapłan głębokiej wiary i pokory. Jego następcą ks. Czesław Szwezyk podjął liczne prace przy brzosteckiej świątyni, z których najważniejsze to: pomalowanie wnętrza i wykonanie nowej polichromii, wybudowanie naw bocznych, konserwacja ołtarza Świętego Leonarda. W 1997r. wybudowany został kościół filialny w Bukowej.

Od 2002r. proboszczem w naszej parafii jest ks. dr Jan Cebulak – zapoczątkowane zostały profesjonalne prace remontowe i konserwatorskie przy brzosteckim kościele. **cdn.**

ŚLADY PRZESZŁOŚCI – brzosteckie cmentarze z I wojny światowej

Na terenie Brzostku jest wiele zabytków i miejsc pamięci świadczących o bogatej i często tragicznej przeszłości naszej Małej Ojczyzny. W bieżącym roku szkolnym uczniowie Szkoły Podstawowej w Brzostku przystąpili do realizacji projektu „BRZOSTECKIE CMEN TARZE Z I WOJNY ŚWIATOWEJ” w ramach programu edukacyjnego pt. „ŚLADY PRZESZŁOŚCI”. Organizowany jest on przez Centrum Edukacji Obywatelskiej w strukturach programu operacyjnego „PATRIOTYZM JUTRA” ogłoszonego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Początkiem maja 1915r. wojska austro-węgierskie i niemieckie w wyniku potężnego natarcia przelamały rosyjską obronę pod Gorlicami. Zwycięska armia, mimo dużych strat ponoszonych w podgórskim terenie, szybko posuwała się na zachód zdobywając kolejne rubieże rosyjskich umocnień. Jednostki IX Korpusu 4 Armii austro-węgierskiej w dniu 6 maja doszły do

linii Wisłoki na wysokości Brzostku. Tutaj Rosjanie podjęli próbę ostatecznej obrony w oparciu zachodnie pasmo wzgórz. Działów januszkowickich oraz Bukowej, Brzostku, Zawadki i Gorzejowej. Nacierające wojska austriackie miały do pokonania rzekę i niezalesioną dolinę Wisłoki. Napotkały tu na wyjątkowo zacięty opór. O tym pisał w swej relacji ówczesny ks. proboszcz Stefan Szymkiewicz: *W dniu 7 maja walka trwała 1 dzień i w ten czas najwięcej ucierpiał kościół i budynki od wojska austriackiego. Rosjanie obwarowali się około kościoła i spoza muru kościelnego bronili się, stamtąd wyparci obwarowali się na cmentarzu, gdzie grzebiemy zmarłych, tam zrobili okopy, tam padały granaty i porobiły wyrwy, wszystkie pomniki nadniszczone lub zniszczone. Stamtąd walka przeniosła się na plebanie – z tej, tj. wschodniej strony stali Rosjanie, a z drugiej Austriacy. Walka trwała od godziny 3 z rana do 9 wieczór bez przerwy; do godziny 3 po południu grały armaty i obsypywano nas granatami i szrapnelami.*

Zaś od godziny 3 do 9 tylko karabiny maszynowe i ręczne Padło około plebani, cmentarza i kościoła 270 żołnierzy, więcej austriackich aniżeli rosyjskich, a w okolicy promienia 1 kilometra padło tysiąc, drugie tyle wzięto do niewoli.

W sumie w naszej okolicy poległo ponad 2000 żołnierzy i są oni pochowani na kilkunastu cmentarzach. Natomiast na terenie Brzostku znajdują się:

1. Cmentarz wojskowy z I wojny światowej nr 223; mogiła zbiorowa o powierzchni 26 m², otoczona rurami stalowymi na niskich, betonowych słupkach. Z przodu duży krzyż na betonowym cokole z napisem o liczbie pochowanych - 42 żołnierzy austro-węgierskich z 18, 21, 36 i 69 pułku piechoty, którzy polegli w walkach o Brzostek w maju 1915 r. Projektant cmentarza – porucznik Gustaw Rossman.

2. Cmentarz wojskowy z I wojny światowej nr 224; duża mogiła zbiorowa, otoczona

KRONIKA DUSZPASTERSKA

od 11. 12. 2006 do 10. 02. 2007

Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:



Brzostek:

1. Paweł Rogowski - lat 75

Zawadka Brzostecka:

1. Janina Dobosz - lat 81

Bukowa

1. Edward Moszczyński - lat 58

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:

Brzostek:

1. Paweł Jan Zieliński
2. Kamila Zięba

Bukowa

1. Emilia Anna Nowak

Klecie

1. Marcelina Martyna Michońska
2. Patryk Sołtyś

Nawsie Brzosteckie

1. Dawid Piotr Cwynar
2. Jakub Stasiak

Wola Brzostecka

1. Wiktoria Zięba

Zawadka Brzostecka

1. Kacper Paweł Wołowicz

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.



Parafialne statystyki za 2006 rok:

67 - dzieci otrzymało Sakrament Chrztu św.

85 - dzieci po raz pierwszy przyjęło I Komunię św.

98 - osób przyjęło Sakrament Bierzmożowania

30 - par zawarło Sakrament Małżeństwa

40 - osób odeszło do wieczności

112 tyś - rozdanych komunikantów

KALENDARIUM LITURGICZNE

Marzec

- 1 - św. Feliks III, papież
- 2 - bł. Karol, męczennik
- 3 - św. Kunegunda, zakonnica
- 4 - św. Kazimierz Królewicz
- 5 - św. Jan Józef od Krzyża, zakonnik
- 6 - św. Agnieszki z Pragi, ksieni, św. Róży z Viterbo, dziewicy i zakonnicy
- 7 - świętych męczennic Perpetuy i Felicjy
- 8 - św. Jan Boży, zakonnik
- 9 - św. Franciszka Rzymianka, św. Dominik Savio, zakonnik, św. Katarzyna Mammolini, dziewica
- 10 - św. Symplicjusz I, papież
- 11 - św. Konstantyn, prezbiter
- 12 - św. Maksymilian, męczennik, św. Alojzy Orione, prezbiter
- 13 - św. Krystyna, męczennica, św. Patrycja z Nikomedii, męczennica
- 14 - św. Matylda
- 15 - św. Klemens Maria Hofbauer, prezbiter, św. Ludwika de Marillac, zakonnica
- 16 - św. Gabriel Lalemant, zakonnik i męczennik
- 17 - św. Patryk, biskup, św. Gertruda, ksieni
- 18 - św. Cyryl Jerozolimski, biskup i doktor Kościoła, św. Edward, męczennik
- 19 - św. Józef, Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny
- 20 - św. Aleksandra, męczennica, św. Maurycy Csak, męczennik
- 21 - św. Mikołaj z Flue, pustelnik
- 22 - św. Zachariasz, papież
- 23 - św. Turybiusz z Mongrovejo, biskup
- 24 - św. Katarzyna Szwedzka, zakonnica
- 25 - Zwiastowanie Pańskie
- 26 - św. Dobry Łotr (Dyzma), św. Ludger, biskup
- 27 - św. Ernest, opat i męczennik
- 28 - bł. Joanna Maria de Maille, wdowa
- 29 - św. Stefan IX, papież
- 30 - bł. Amadeusz IX Sabaudzki, książę
- 31 - św. Beniamin, diakon i męczennik

6 marca

RÓŻA (łac. rosa – róża.)

Św. Róża z Viterbo, dziewica, zakonnica. Jej rodzice zajmowali się rolnictwem. Róża mając 12 lat zapisała się do III Zakonu św. Franciszka. Po ciężkiej chorobie przywdziała zakonny habit. Podejmowała gorliwą modlitwę i surowe praktyki pokutne w intencji nawrócenia grzeszników. Swymi wystąpieniami wzbudziła gniew mieszkańców w Viterbo palarników i katarów, którzy zmusili ją i jej rodzinę do opuszczenia miasta. Po śmierci Fryderyka II, kiedy miasto zajęły wojska papieskie, mogła powrócić do rodzinnego domu, który przetrwał do dziś. Zmarła 6 marca 1253 roku, mając 20 lat. Jej ciało w stanie nienaruszonym spoczywa w kościele klarysek. We Włoszech jest patronką młodzieży żeńskiej oraz Akcji Katolickiej. W ikonografii Święta przedstawiana jest z krzyżem.

Kwiecień

- 1 - św. Hugon, biskup
- 2 - św. Franciszek z Pauli, pustelnik
- 3 - św. Ryszard de Wyche, biskup
- 4 - św. Izydor z Sewilli, biskup i doktor Kościoła
- 5 - św. Wincenty Ferreriusz, prezbiter, bł. Julianna z Mont Cornillon, pustelnica
- 6 - św. Prudencjusz, biskup
- 7 - św. Jan Chrzyciel de la Salle, prezbiter
- 8 - św. Dionizy, biskup i męczennik
- 9 - św. Maria, żona Kleofasa
- 10 - św. Fulbert, biskup
- 11 - św. Gemma Galgani, dziewica
- 12 - św. Zenon z Werony, biskup, św. Juliusz I, papież
- 13 - św. Marcin I, papież i męczennik
- 14 - św. Walerian, męczennik
- 15 - święte Anastazja i Bazylissa, męczennice
- 16 - św. Maria Bernadetta Soubirous, dziewica i zakonnica, św. Benedykt Józef Labre, wyznawca
- 17 - św. Robert, opat
- 18 - św. Ryszard Pampuri, zakonnik
- 19 - św. Leon IX, papież
- 20 - św. Agnieszka z Montepulciano, dziewica i zakonnica
- 21 - św. Anzelm, biskup i doktor Kościoła
- 22 - św. Agapit I, papież
- 23 - św. Wojciech, biskup i męczennik, główny patron Polski, bł. Idzi z Asyżu, mnich
- 24 - św. Jerzy, męczennik, św. Fidelis z Sigmaringen, prezbiter i męczennik
- 25 - św. Marek, Ewangelista
- 26 - św. Klet, papież
- 27 - św. Zyta, dziewica
- 28 - św. Piotr Chanel, prezbiter i męczennik, św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, prezbiter
- 29 - św. Katarzyna ze Sieny, dziewica i doktor Kościoła, patronka Europy
- 30 - św. Pius V, papież, św. Józef Benedykt Cottolengo, prezbiter, bł. Maria od Wcielienia Guyard-Martin, zakonnica

27 kwietnia

ZYTA (wł. citta, zitta, zita – dziewczyna.)

Św. Zyta, dziewica (1218 - 1272). Urodziła się w Monsgrati koło miasta Lucca, w rodzinie biednych wieśniaków. Całe życie, od 12 roku, była służącą. Cicha, sumienna, pracowita, uprzejma, prowadziła życie surowe. Zyta była obdarzona darem kontemplacji i ekstaz. Wrażliwa na niedolę potrzebujących i biednych rozdawała im swoje skromne oszczędności. Wstawiała ją cuda, które zapisano przy zastosowaniu formalności notarialnych. Święta jest patronką miasta Lucca; ubogich dziewcząt, pracownic domowych, służących.

W ikonografii św. Zyta przedstawiana jest z dzbanem, w którym woda przemieniła się w cudowny sposób w wino. Bywa ukazywana w fartuchu pełnym kwiatów, w które zamienił się chleb niesiony ubogim.

Dokończenie ze str. 9

na rurami stalowymi na niskich betonowych słupkach o powierzchni 52 m². Z przodu na betonowym cokole znajduje się duży krzyż. Napis informuje o spoczywających 97 żołnierzach austro-węgierskich z 18, 21, 36 i 69 pułku piechoty, którzy polegli w walkach o Brzostek w maju 1915 r. Projektant cmentarza – porucznik Gustaw Rossman.

3. Cmentarz wojskowy z I wojny światowej nr 225; duży obiekt z pojedynczymi i zbiorowymi mogiłami. Cmentarz zbudowany na planie trapezu, o powierzchni 235 m², otoczony metalowymi kratami na niskich kamiennych słupkach. W głębi cmentarza jest wysoki, kamienny pomnik centralny z kutym krzyżem na szczycie i piękną płaskorzeźbą głowy Chrystusa w koronie cierniowej. Napis na płycie pomnika informuje, że tu spoczywa: „Kapitan OLBRICH z 18 pułku i porucznik LEIN oraz pochowanych jest 65 żołnierzy austro-węgierskich i 97 rosyjskich. Polegli oni w ciężkich walkach koło Brzostku w maju 1915 roku”. Projekt jest porucznika Gustawa Rossmanna.

4. Cmentarz wojskowy z I wojny światowej nr 222; (ul. Równie) duża mogiła otoczona rurami stalowymi na niskich betonowych słupkach. Na ścianie czołowej znajduje się krzyż łaciński ze stylizowaną koroną cierniową i tablicą inskrypcyjną: „46 żołnierzy austro-węgierskich, którzy polegli pod Brzostkiem w maju 1915 roku”. Powierzchnia obiektu wynosi 72 m².

5. Cmentarz wojskowy z I wojny światowej nr 220; (Klecie - Brzostek ul. Węgierska) duży obiekt usytuowany na małym wzniesieniu wokół kaplicy pod wezwaniem św. Leonarda. Otoczony jest pełnym, zabytkowym murem kamiennym, posiada kutą bramę wejściową. Na mogiłach są niskie, betonowe nagrobki z krzyżami żeliwnymi czterech typów. Na powierzchni 825 m² pochowanych jest ponad 250 żołnierzy austro-węgierskich i rosyjskich w 2 mogiłach zbiorowych i 188 pojedynczych. W centralnym miejscu są groby oficerów. Austriaacy pochodzili z: 21, 36, 59, 62 i 98 pułku piechoty. Żołnierze polegli 7 i 8 maja 1915 r. Cmentarz projektował Michał Matscheko von Glassner.

Szkoła Podstawowa w Brzostku dba o brzosteckie cmentarze wojskowe. Uczniowie klas: IVa, VIa, VIb i VIc, po krótkiej modlitwie za zmarłych, sprzątają i porządkują – zagrabiono zeschnięte liście i gałązki, zebrano stare wiązanki kwiatów i wypalone szkła po zniczach. Odbywały się też krótkie wycieczki edukacyjne. Bardziej zainteresowani uczniowie wykonują szkice cmentarzy, plakaty różnymi technikami oraz albumy, ponadto gromadzą informacje na ten temat. W planie są: szkolne ekspozycje prac, konkursy, wycieczki, akademie oraz bieżące porządkowanie obiektów. Pamiętajmy, że włączenie się osobiste dzieci i młodzieży do opieki nad lokalnymi śladami przeszłości to dobry sposób na poznanie swego dziedzictwa kulturowego. Wojenne cmentarze w Brzostku są miejscami pamięci, zabytkami architektury i pamiątkami wspólnej historii ludów Europy.

Nauczyciele koordynatorzy



fol. W. Tyburowski

Wieczory ze Świętą Jadwigą Królową

29 listopada 2006 r. w Kościele Uniwersyteckim w Parafii Św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie odbyło się pierwsze spotkanie poświęcone Jadwidzie.

„Jadwiżański wieczór” rozpoczął się Mszą św. pod przewodnictwem JE Ks. Bpa Kazimierza Górnego, następnie Ks. prof. dr hab. Stanisław Nabywaniec przybliżył postać polskiej Królowej, przedstawiając związane z nią fakty, ciekawostki i legendy.

Królowa Jadwiga jest patronką wielu instytucji oraz wzorem dla osób zajmujących się oświatą i służbą drugiemu człowiekowi – stąd obecność w spotkaniu prorektorów Uniwersytetu Rzeszowskiego, przedstawicieli innych uczelni, szkół, lekarzy i władz samorządowych. Spośród wszystkich zaproszonych gości swój udział najwyraźniej zaznaczyła młodzież z brzosteckiego gimnazjum występująca w strojach epokowych. Uroczę dwórki i wymusztrowani halabardnicy Królowej podkreślili tematykę spotkania, wzbudzili zainteresowanie i przyjazne uśmiechy uczestników „Wieczoru”.

Ks. G. Tendelski





Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w parafii Brzostek

Patrząc na dzisiejszego młodego człowieka, próbującego odnaleźć się w pędzącym w zabójczym tempie świecie, dzielącego swój czas pomiędzy: szkołę, zajęcia pozalekcyjne, na które może chodzić tylko realizując niespełnione ambicje rodziców, czy wielogodzinne przesiadywanie przed monitorem komputera, możemy sobie zadać pytanie, czy coraz to nowsze modele telefonu komórkowego i komputera są w stanie zastąpić spotkanie i rozmowę z drugim człowiekiem?

Coraz częściej się słyszy, że trudno znaleźć młodzieży prawdziwe autorytety, które byłyby dla nich wzorem do naśladowania. No bo i gdzie mają ich szukać? W zatłoczonych dyskotekach, w mediach poruszających kolejne afery.... Kolejnym problemem w życiu młodych ludzi staje się zachwiany system wartości lub też całkowity jej brak. Żyją oni w świecie pełnym pokus, wskutek których często gubią tę najważniejszą Drogę – Drogę do BOGA...

Istniejące w naszej parafii od kilku lat Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, tworzy obecnie ok. 40-osobowa grupa młodych ludzi, która w swoim życiu „postawiła” na promowanie chrześcijańskich wartości. Wspólne spotkania stały się nie tylko sposobem na miłe spędzenie wolnego czasu, ale przede wszystkim okazją do twórczych rozmów na różnorodne problemy. Odbywają się one raz w tygodniu, w soboty po Mszy św. wieczornej, w salce katechetycznej. Każde spotkanie rozpoczyna się i kończy wspólną modlitwą. Czas wypełniają nam: rozważanie Pisma św., omawianie zagadnień problemowych współczesnego świata, takich jak: sekty, alkoholizm, narkotyki, czy też nasilające się w ostatnim czasie samobójstwa wśród nieletnich, powstałe w wyniku molestowania lub przemocy. Czasami są to można powiedzieć „trudne rozmowy niedokończone”, burzliwe dyskusje wynikające z różnicy zdań, ale zarazem bardzo potrzebne.

Młodzież przychodzi często ze sprawami, na które nie mogą znaleźć odpowiedzi.

Przypominają mi się tutaj słowa piosenki religijnej:

*„Bo nikt nie ma z nas, tego co mamy razem,
każdy wnosi ze sobą to co ma,
zatem aby wszystko mieć potrzebujemy siebie razem,
bracie, siostrzo, ręka w rękę z nami idź!”*

Czasami takie rozmowy są bardzo pomocne w nauce się choćby trudnej sztuki kompromisu, umiejętności słuchania i zrozumienia drugiego człowieka. Na spotkaniach oglądamy filmy o tematyce religijnej, które cieszą się dużym zainteresowaniem, a na które często tak brakuje czasu w naszych rodzinnych domach. Sięgamy również po książkę religijną i prasę katolicką, przeważnie młodzieżową.

Młodzież KSM-u stara się też włączać w życie naszej parafii.

W miesiącu październiku 2006 r. członkowie KSM-u przygotowali Różaniec w intencji zmarłego Papieża Jana Pawła II, w listopadzie oprawę Nabożeństwa połączonego z procesją na cmentarz w intencji zmarłych parafian.

Integracji wspólnoty służą też wspólne wycieczki, które pozwalają lepiej poznać się wzajemnie i podziwiać piękno Stwórcy w przyrodzie.

W okresie wakacyjnym 2006 r. zorganizowaliśmy pieszy rajd na Liwocz, połączony z Mszą św. odprawioną na szczycie i potem wspólnym ogniskiem.

Ubiegłej zimy miło spędziliśmy czas na kuligu. Okazją do propagowania kulturalnej zabawy są organizowane przez członków KSM-u w salce katechetycznej na plebanii spotkania sylwestro-

we. Bowiem wymiarem dobrej zabawy nie jest, jak niektórym mogłoby się wydawać drogi lokal, ilość wypitego alkoholu czy wypalonych papierosów. Najważniejsza jest prawdziwa chrześcijańska radość, połączona z wzajemną życzliwością.

Może więc warto trochę zwolnić tempo życia i znaleźć czas by po prostu być....

Na koniec pozwolę sobie przytoczyć słowa jeszcze jednej, dziś może już rzadko śpiewanej, ale jakże pięknej piosenki religijnej:

*„Zatrzymaj się na chwilę,
odetchnij pięknem świata,
zatrzymaj się na chwilę
i pomyśl, po co żyjesz.”*



Ze swojej strony jako duszpasterz i równocześnie opiekun Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w naszej parafii, serdecznie zapraszam na spotkania w każdą sobotę, po Mszy św. wieczornej do salki katechetycznej.

Ks. Gabriel Tendelski

Redaguje zespół pod kierownictwem **ks. dr. Jana Cebulaka**

Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300

Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie